

Sygn. akt II K 510/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Jabłoński

Protokolant: Artur Pokojski

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 24 listopada 2016 roku oraz 28 marca i 8 czerwca 2017 roku sprawy

**R. O. (1)**, syna R. i H., z domu N.,

urodzonego (...) w G.,

**oskarżonego o to, że:**

w dniu 28 czerwca 2015 roku w G. poprzez pojedyncze kopnięcie w okolice lewego uda powodując upadek L. K. na lewą stronę biodra oraz lewą ręką spowodował u niego obrażenia w postaci: podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na łokciu i nadgarstku lewym, dłoni prawej i kolanie prawym oraz rozległy wylew krwawy w obrębie biodra, uda i podudzia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na okres trwający dłużej niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 157 §1 k.k.,

I. ustalając, że oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu oskarżeniem czynu kwalifikowanego z art. 157 §1 k.k. i uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości na podstawie art. 66 §1 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umarza postępowanie na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

II. na podstawie art. 67 §3 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz L. K. nawiązkę w kwocie 3.000 zł (trzy tysiące złotych);

III. na podstawie art. art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.193,43 zł (tysiąc sto dziewięćdziesiąt trzy złote czterdzieści trzy grosze) tytułem kosztów sądowych, w tym opłata w kwocie 100 zł (sto złotych).

Sygn. akt II K 510/16

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania i ujawnionego na rozprawie głównej, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 28 czerwca 2015 r., około godziny 21:00 L. K. wyprowadził na spacer swojego psa rasy „shih tzu”. W pewnym momencie wyżej wymieniony spotkał mieszkającego nieopodał R. O. (1), który również spacerował z psem. R. O. (1) zaczął kierować pod adresem L. K. słowa powszechnie uznane za wulgarne. Zachowanie R. O. (1) było spowodowane tym, że kilka dni wcześniej L. K. obraził syna oskarżonego i na niego krzyczał – miało to związek z tym, że pies trzymany na smyczy przez małe dziecko R. O. (1) wyrwał się i pobiegł w kierunku pokrzywdzonego i jego psa.

L. K. nie chciał się wdawać w dyskusję z agresywnie zachowującym się mężczyzną, zwłaszcza, iż wyczuwał od niego woń alkoholu. Obawiając się ataku ze strony psa mężczyzny, a także chcąc jak najszybciej oddalić się od niego,

pokrzywdzony wziął na ręce swojego psa i ominął R. O. (1). Ten jednak podążał za nim, nieustannie używając przy tym obraźliwych wyrazów. U zbiegu ulic (...) zastąpił L. K. drogę i chciał go uderzyć, jednak mężczyźnie udało się uniknąć ciosu. Po chwili R. O. (1) silnie kopnął L. K. w lewe biodro. Na skutek powyższego L. K. upadł lewym biodrem i lewą ręką na chodnik, stłukły mu się okulary i upuścił psa. L. K. podniósł się z trudem, chciał wyjaśnić zaistniałą sytuację, jednak do mężczyzny podszedł przypadkowy przechodzień, który kazał im się uspokoić. R. O. (1) udał się w kierunku ulicy (...), zaś L. K. kulejąc udał się do domu.

W związku z tym, że dolegliwości bólowe po upadku się nasilały, L. K. następnego dnia (tj. 29 czerwca 2015 r.) udał się do Szpitala im. (...). W. w G. na Oddział Ratunkowy. Wymieniony został poddany badaniom, w wyniku których stwierdzono u niego liczne zasinienia na ciele, w szczególności na nogach i rękach, ponadto stwierdzono uraz lewego biodra/uda, który utrudniał L. K. poruszanie się.

Tego samego dnia L. K. udał się również do lekarza pierwszego kontaktu, który wystawił mu zwolnienie lekarskie. Ponadto, z uwagi na konieczność stawiennictwa na rozprawie sądowej, L. K. odbył wizytę u lekarza sądowego. Po przeprowadzeniu badania, lekarz sądowy wystawił zaświadczenie, iż z uwagi na doznane obrażenia L. K. nie jest zdolny do stawiennictwa w Sądzie do dnia 10 lipca 2015 r. włącznie.

(dowód: zeznania pokrzywdzonego L. K. k. 61-62, k. 140v-141 k. 58-59 akt głównych, zeznania świadka M. O. (1) k. 59-59v, zeznania świadka M. O. (2) k. 59v, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1) k. 138-139, k. 141-141v, dokumentacja medyczna L. K. k. 11-40, k. 55, dokumentacja fotograficzna przedstawiająca obrażenia ciała doznane przez L. K. k. 43-53, szkic miejsca zdarzenia k. 42, fotografia przedstawiająca psa rasy shih tzu, którego właścicielem jest L. K. k. 56)

W wyniku upadku spowodowanego kopnięciem przez R. O. (1), L. K. doznał obrażeń w postaci: podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na łokciu i nadgarstku lewym, dłoni prawej i kolanie prawym oraz rozległy wylew krwawy w obrębie biodra, uda i podudzia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na okres trwający dłużej niż siedem dni. Następstwa doznanego urazu, rozległość powstałego krwiaka oraz czas gojenia się zmian mają związek z przewlekłym leczeniem pokrzywdzonego, który cierpi na zaburzenia krzepnięcia krwi.

(dowód: opinia sądowo-lekarska SL II K -174/15 z dnia 07.03.2016 r. k. 126-130)

Na skutek urazu L. K. miał problemy z poruszaniem się, był skazany na pomoc ze strony członków rodziny. Pokrzywdzony był zmuszony odbyć szereg wizyt u specjalistów, zażywać medykamenty, podjąć rehabilitację, a także poddać się licznym badaniom takim jak na przykład USG. Pokrzywdzony przez długi czas odczuwał lęk przed wychodzeniem z domu – obawiał się bowiem ponownego ataku ze strony R. O. (1). Pomimo podjętego leczenia i rehabilitacji, L. K. nadal odczuwa dolegliwości bólowe lewego uda i kolana. Stan zdrowia wymienionego wymaga dalszych konsultacji ortopedycznych, zalecana jest również terapia indywidualna uda lewego (kinezyterapia). Ze względu na stan zdrowia spowodowanym zachowaniem oskarżonego, L. K. musiał zrezygnować z aktywnego stylu życia, jaki prowadził do dnia 28 czerwca 2015 r.

(dowód: zeznania pokrzywdzonego L. K. k. 58-59 akt głównych, dokumentacja medyczna L. K. k. 52-56)

Oskarżony R. O. (1) ukończył 39 lat, posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest technikiem elektronikiem, pracuje zaś jako przedsiębiorca, osiągając z tego tytułu dochód miesięczny w wysokości 3.000,00 zł. Jest żonaty i posiada dwoje dzieci w wieku 9 i 7 lat, które pozostają na jego utrzymaniu. Stan zdrowia oskarżonego jest dobry – nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. R. O. (1) nie był dotychczas karany sądownie.

(dowód: dane osobopoznawcze oskarżonego R. O. (1) k 57-57v, karta karna oskarżonego R. O. (1) k. 45 akt głównych, k. 107 akt głównych )

R. O. (1) przesłuchany w charakterze podejrzanego w postępowaniu przygotowawczym przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, iż pewnego dnia latem 2015 r., podczas spaceru z psem spotkał starszego mężczyznę,

który również wyprowadzał psa. R. O. (1) zorientował się, iż napotkany mężczyzna jakiś czas temu skierował pod adresem syna podejrzanego obraźliwe słowa. Do powyższego miało dojść w sytuacji, kiedy pies trzymany na smyczy przez syna podejrzanego wyrwał się i pobiegł w kierunku L. K. i jego psa. R. O. (1) wyjaśnił, iż postanowił zwrócić uwagę napotkanemu mężczyźnie na jego zachowanie względem dziecka. Wymieniony wskazał, iż nie pamięta jakich dokładnie słów użył w kierunku napotkanego mężczyzny, jednak dążył do uzyskania odpowiedzi, dlaczego zwyzywał dziecko. R. O. (1) wyjaśnił, iż mężczyzna powiedział mu, żeby dał mu spokój - w przeciwnym razie zadzwoni na policję, po czym odszedł. R. O. (1) wskazał, że wówczas ruszył za L. K. i mówił mu, że nie powinien krzyczeć na dziecko, bo ono nie jest niczemu winne. R. O. (1) wyjaśnił, że nie pamięta jakich słów użył w rozmowie z L. K., jednak nie przypuszcza, by były to słowa wulgarne. R. O. (1) zaprzeczył temu, jakoby popychał L. K. czy zastępował mu drogę – cały czas szedł za nim. W pewnej chwili L. K. omal nie wszedł na swojego psa – chcąc uniknąć nadeptnięcia na zwierzę, mężczyzna potknął się i upadł. R. O. (1) wyjaśnił, iż nie kopnął wyżej wymienionego – L. K. upadł w odległości 1,5 m od niego, więc nie mógł go dosięgnąć nogą. Podczas upadku L. K. nie krzychał na nic się nie uskarżał. Samodzielnie wstał z chodnika i nie były u niego widoczne żadne obrażenia. R. O. (1) nie pamiętał miejsca, w którym doszło do upadku. Po całej sytuacji każdy z mężczyzn poszedł w swoją stronę, więcej ze sobą nie rozmawiali. R. O. (1) nie potrafił wskazać, czy po upadku mężczyzna kulał czy szedł normalnie. Nie ma też wiedzy, dlaczego L. K. kłamię, że został przez niego kopnięty, skoro taka sytuacja nie miała miejsca. R. O. (1) wyjaśnił także, że nie pamięta, aby ktoś obok nich przechodził w tamtym momencie, jednak jest pewien, iż nikt ich nie uspakajał. R. O. (1) dodał, iż tego dnia nie spożywał alkoholu.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1) k. 138-139).

Podczas konfrontacji ze świadkiem L. K., przeprowadzonej w toku postępowania przygotowawczego, R. O. (1) podtrzymał swoje wyjaśnienia i zaprzeczył zeznaniom L. K.. R. O. (1) dodał także, iż upadek pokrzywdzonego był spowodowany tym, że zaplątał się w smycz, na której trzymał swojego psa.

(dowód: protokół konfrontacji – wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1) k. 141-141v).

Przesłuchany w charakterze oskarżonego na rozprawie głównej oskarżony R. O. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, a także odpowiadana na pytania. Po odczytaniu wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego, R. O. (1) oświadczył, iż podtrzymuje on ich treść.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego R. O. (1) k. 57v akt głównych).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na podstawie zeznań pokrzywdzonego L. K., częściowo na podstawie zeznań świadków M. O. (1) i M. O. (2), zaś na wyjaśnieniach oskarżonego jedynie w zakresie, w jakim były one zgodne z pozostałym zgromadzonym z sprawie materiałem dowodowym. Ponadto przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd wziął także pod uwagę opinię sądowo-lekarską SL II K -174/15 z dnia 07.03.2016 r., dokumentację medyczną i fotograficzną pokrzywdzonego, jak również inne zgromadzone i ujawnione na rozprawie dokumenty, w tym informacje o karalności z K. i protokoły sporządzone w toku postępowania przygotowawczego.

Sąd uznał zeznania pokrzywdzonego L. K. za wiarygodne – były one bowiem spontaniczne, szczegółowe, logiczne, konsekwentne i spójne wewnętrznie. Ponadto korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie w postaci dokumentacji medycznej i fotograficznej pokrzywdzonego, a także pokrywały się z opinią sądowo-lekarską SL II K -174/15 z dnia 07.03.2016 r.

Sąd uznał za wiarygodne także zeznania świadków M. O. (1) i M. O. (2), jednak należy wskazać, że nie były one przydatne do rozstrzygnięcia istotnych okoliczności niniejszej sprawy. Wskazane osoby nie były bowiem bezpośrednimi naocznymi świadkami zdarzenia, zaś wiedzę na temat sytuacji zaczerpnęły z lakonicznej relacji oskarżonego. Ich zeznania ograniczyły się w zasadzie do stwierdzenia okoliczności bezspornych, tj. że doszło do rozmowy pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym, a także co było jej przyczyną.

Sąd przyznał walor wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego tylko co do okoliczności bezspornych – co do miejsca, czasu i samego faktu rozmowy z pokrzywdzonym, a także motywacji R. O. (1) w dążeniu do konfrontacji z L. K.. W pozostałym zakresie Sąd uznał jego wyjaśnienia za realizację przyjętej linii obrony, która nie zasługiwała na uwzględnienie, bowiem stoi ona w jawnej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Wyjaśnienia, iż pokrzywdzony zaplątał się w smycz, na której prowadził psa, i z tego powodu upadł na ziemię są niewiarygodne i naiwne. Jak wynika bowiem z zeznań pokrzywdzonego z obawy przed atakiem ze strony psa, którego właścicielem jest oskarżony, który to pies ma znacznie większe gabaryty niż pies pokrzywdzonego, wziął on swojego pupila na ręce i chciał czym prędzej oddalić się od sąsiada. Wart zauważenia jest również fakt, iż pokrzywdzony wyprowadza swojego psa na tzw. automatycznej smyczy, która samodzielnie się zwija, minimalizując ryzyko zaplątania się w nią. Ponadto nie ulega wątpliwości, iż gdyby pokrzywdzony upadł w okolicznościach przedstawianych przez oskarżonego, to nie doznał by tak rozległych i silnych obrażeń. Ich charakter bezsprzecznie wskazuje na to, iż wobec pokrzywdzonego została użyta siła fizyczna.

Przy ustalaniu stanu faktycznego sąd nie wziął pod uwagę opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej z dnia 08.08.2015 r. z uwagi na fakt, iż jest ona lakoniczna i niepełna, zaś wnioski biegłego nie zostały w żaden sposób umotywowane. Treść tej opinii stała w oczywistej sprzeczności z dokumentacją medyczną pokrzywdzonego zgromadzoną w niniejszej sprawie, z której już na pierwszy rzut oka wynika, iż uraz, jakiego doznał L. K., utrzymywał się ponad 7 dni. Ponadto biegły wydał przedmiotową opinię na podstawie wybiórczo wybranego materiału dowodowego (pomiął bowiem fotografie przedstawiające obrażenia doznane przez pokrzywdzonego), do czego nie był uprawniony. Należy również zauważyć, że wydanie przedmiotowej opinii nie zostało poprzedzone przeprowadzeniem badania pokrzywdzonego. Powyższe okoliczności sprawiły, iż Sąd nie czynił na podstawie tego dowodu ustaleń stanu faktycznego sprawy.

Na odmienną ocenę zasługuje opinia sądowno-lekarska SL II K -174/15 z dnia 07.03.2016 r. Biegli, którzy sporządzili przedmiotową opinię, zbadali L. K., a także zapoznali się z całością dokumentacji medycznej pokrzywdzonego, a także dokumentacją fotograficzną. Po wnikliwej analizie powyższych dokumentów, z uwzględnieniem wyniku badania pokrzywdzonego, biegli wydali szczegółową, spójną i logiczną opinię, której wnioski są poparte obszerną argumentacją. Opinia spełnia wszelkie wymogi prawne płynące z art. 200 kpk, i zawiera odpowiedzi na wszystkie pytania postawione przez organ prowadzący postępowanie przygotowawcze. Biegli, którzy wydali omawianą opinię, są osobami posiadającymi specjalistyczną wiedzę, odznaczają się również doświadczeniem zawodowym. W sprawie nie wystąpiły okoliczności, które mogłyby skutecznie podważyć treść przedmiotowej opinii. W związku z powyższym, Sąd w pełni podziela zawarte w niej wnioski, które przyjmuje jako własne.

Wobec ujawnienia informacji, iż u pokrzywdzonego występują zaburzenia krzepnięcia krwi w związku z czym wymieniony przyjmuje odpowiednie leki, Sąd postanowił dopuścić uzupełniającą opinię biegłych z zakresu medycyny sądowej w celu ustalenia, czy powyższa okoliczność może mieć wpływ na czas utrzymywania się u L. K. obrażeń. Na podstawie opinii sądowno-lekarskiej z dnia 07.02.2017 r. S1 IV K 14/17 stwierdzono, iż dostępna dokumentacja lekarska oraz doświadczenie sądowno-lekarskie nie daje podstaw do przyjęcia, czy w przypadku niewystępowania u pokrzywdzonego takiej dolegliwości i niezazywania przez niego leków przeciwdziałającym zaburzeniom krzepnięcie krwi, naruszenie czynności narządów ciała trwałoby krócej niż siedem dni. W tym miejscu należy też wskazać, iż zgodnie z koncepcją zamiaru ogólnego, właściwości osobiste pokrzywdzonego nie rzutują na kwestię kwalifikacji prawną w zależności od czasu trwania obrażeń, a okoliczność ta może jedynie rzutować na ocenę szkodliwości społecznej czynu.

Pozostałe dowody o charakterze dokumentarnym, zgromadzone i ujawnione na rozprawie, Sąd uznał za wiarygodne bowiem zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w przepisanej formie, a ich treść nie została skutecznie podważona przez strony. Nie było zatem podstaw, by odmówić im autentyczności i rzetelności.

Mając na względzie ustalony stan faktyczny Sąd nie miał wątpliwości co do tego, że oskarżony R. O. (1) swoim zachowaniem z dnia 28.06.2015 r. wypełnił znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 157 § 1 kk. Oskarżony kopnął bowiem L. K. w okolice lewego uda, czym spowodował upadek pokrzywdzonego na lewą stronę biodra i lewą

rękę. Na skutek upadku pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci: podbiegnięć krwawych i otarć naskórka na łokciu i nadgarstku lewym, dłoni prawej i kolanie prawym oraz rozległy wylew krwawy w obrębie biodra, uda i podudzia lewego, które to obrażenia naruszyły czynności narządu jego ciała na okres trwający dłużej niż siedem dni. Pomiędzy zachowaniem oskarżonego a obrażeniami L. K. istnieje adekwatny związek przyczynowy – gdyby R. O. (1) nie dopuścił się bezprawnego działania względem pokrzywdzonego, ten ostatni nie upadłby na twarde podłoże z taką siłą i nie doznałby tak rozległych i silnych obrażeń.

Wątpliwości nie budziła także wina oskarżonego. Aby przypisać winę sprawcy, musi on być zdalny do jej przypisania, co uwarunkowane jest jego dojrzałością (art. 10 k.k.) oraz poczytalnością (art. 31 k.k.), możliwością rozpoznania bezprawności czynu (art. 30 k.k.), możliwością rozpoznania, że nie zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność lub winę (art. 29 k.k.), i ustaleniem, że w konkretnej sytuacji zachodziła wymagalność zgodnego z prawem zachowania (Zob. J. Majewski, P. Kardas, O dwóch znaczeniach winy w prawie karnym, PiP 1993, nr 10, s. 77). Oskarżony w momencie popełnienia czynu był w wieku pozwalającym na poniesienie odpowiedzialności karnej, w sprawie nie wystąpiły okoliczności, na skutek których zaistniałyby wątpliwości co do jego poczytalności, nie ma również żadnych innych czynników, które mogłyby wyłączyć jego winę.

Sąd nie znalazł także żadnych podstaw by stwierdzić, że oskarżony działał w ramach obrony koniecznej, z przekroczeniem jej granicy, czy chociażby w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że działa w jej ramach. Materiał dowodowy w sprawie pozwolił na jednoznaczne ustalenie, iż to oskarżony był agresorem i zainicjował zdarzenia – najpierw stosując wobec pokrzywdzonego agresję werbalną, a następnie przemoc fizyczną.

Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 157 § 1 k.k. odpowiedzialności karnej podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia drugiego człowieka inny niż określony w art. 156 § 1 k.k., czyli nie mający charakteru ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Tak więc ustawodawca wyodrębnia "inny" uszczerbek, który dzieli się na "średni" i "lekki" - w zależności od tego, czy naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwał do 7 dni, czy dłużej (art. 157 § 1 i 2 k.k.). Średni albo lekki uszczerbek na zdrowiu determinowany jest czasem trwania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, a nie czasem niezdolności do pracy, który może być dłuższy lub krótszy. Istotne zatem jest jedynie ustalenie, czy uszkodzony narząd pozbawiony był zdolności do normalnego działania przez okres do 7 dni, czy też przez okres dłuższy, albo przez jaki czas występowały zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu zarówno w charakterze fizycznym, jak i psychicznym.

Sprawca przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. musi działać umyślnie, to jest musi mieć bezpośredni zamiar spowodowania skutku w postaci odpowiednio średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, bądź zamiar ewentualny, gdy przewidując możliwość spowodowania skutku, godzi się na to.

Nie budziło najmniejszych wątpliwości Sądu, że oskarżony, jako dorosły, dojrzały, sprawny i będący w kwiecie wieku mężczyzna miał świadomość, że kopiąc obutą nogą w biodro osobę, która jest niemal dwukrotnie starsza od niego, znajdującą się w ruchu na twardym podłożu i która w dodatku trzymała na rękach psa, może spowodować jej upadek, który nie zostanie należycie zamortyzowany i na skutek którego dojdzie do naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni. Co więcej, zdawał sobie sprawę z wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia takiego skutku. Mimo tego nie powstrzymał swojego zachowania i kopnął pokrzywdzonego w okolice biodra. Na podkreślenie wymaga fakt, iż przed kopnięciem pokrzywdzonego, oskarżony usiłował go uderzyć – zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na unik pokrzywdzonego. Tym samym należy stwierdzić, że działanie oskarżonego było zamierzone, przemyślane, a sprawca godził się na spowodowanie u pokrzywdzonego naruszenia czynności narządu ciała i rozstroju zdrowia na czas trwający dłużej niż 7 dni. Sąd przyjął zatem, że oskarżony działał umyślnie i zakwalifikował jego czyn jako występki z art. 157 § 1 k.k.

Biorąc jednak pod uwagę całokształt okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznał, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne. W tym zakresie na szczególne podkreślenie zasługuje motywacja działania oskarżonego – przed zdarzeniem będącym przedmiotem niniejszej sprawy L. K. użył wobec syna R. O. (1) słów powszechnie uznane za

obraźliwe, pokrzykiwał na małoletnie dziecko, obarczając je odpowiedzialnością za sytuację, która nie wynikała z jego winy. Po wtóre należy zauważyć, że oskarżony dopuścił się względem pokrzywdzonego wyłącznie jednorazowego kopnięcia – przemoc fizyczna nie było więc zintensyfikowana. Ponadto nie można tracić z pola uwagi okoliczności, iż pokrzywdzony cierpi na zaburzenia krzepliwości krwi. Jak już wskazywano, okoliczność ta nie ma wpływu na kwestię kwalifikacji czynu, jednak bez wątpienia ma ona ogromne znaczenie w zakresie społecznej szkodliwości czynu. Uzasadniona jest bowiem teza, że gdyby pokrzywdzonemu nie dolegała wskazana przypadłość, to następstwa upadku nie były by tak znaczne.

Z racji tego, iż okoliczności popełnienia występku nie budzą wątpliwości, R. O. (1) nie był dotychczas karany sędownie, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia (stabilna praca, posiadanie małych dzieci) uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa, zaś przestępstwo przypisane oskarżonemu nie jest zagrożone karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności, Sąd zastosował wobec oskarżonego instytucję warunkowego umorzenia postępowania karnego na okres próby wynoszący dwa lata (art. 66 § 1 kk oraz art. 67 § 1 kk). Sąd uznał, że tak wyznaczony czas próby jest adekwatny do rangi czynu przypisanego R. O. (2) i jest wystarczającym okresem, który pozwoli na zweryfikowanie postępowania oskarżonego i wdrożenie go w przestrzeganie porządku prawnego i zasad współżycia społecznego.

Na skutek zachowania oskarżonego L. K. doznał obrażeń, które spowodowały nie tylko cierpienie fizyczne, ale również odcisnęły piętno na psychice pokrzywdzonego. L. K. musiał odbyć szereg wizyt u lekarzy różnych specjalizacji, był poddawany licznym badaniom i zabiegom, przechodził rehabilitację, zażywał lekarstwa i musiał się zaopatrywać w przedmioty medyczne. Wszystko to wymagało nakładów finansowych oraz czasowych, a także zaangażowania innych osób. Pokrzywdzony po dziś dzień odczuwa dolegliwości bólowe, a jakość i komfort jego życia uległy zmniejszeniu – musiał on zrezygnować z aktywnego stylu życia (przed omawianym zdarzeniem L. K. regularnie biegał, aktualnie musiał zaniechać tę czynność), zaś rozkład jego dni jest dopasowany pod konieczność leczenia.

Wobec powyższego nie ulega wątpliwości, że pokrzywdzonemu należy się kompensata za niedogodności, których doświadczył na skutek popełnienia przestępstwa. W sprawie nie zostały jednak przedłożone żadne rachunki czy inne dokumenty, na podstawie których możliwe byłoby precyzyjne określenie kwoty, jaką poniósł pokrzywdzony w związku z przedmiotowym zdarzeniem. W związku z takimi utrudnieniami, Sąd na podstawie art. 46 § 2 kk, skorzystał z możliwości orzeczenia nawiązki zamiast obowiązku naprawienia szkody i zadośćuczynienia. Na podstawie całokształtu okoliczności sprawy należało dojść do wniosku, iż nawiązka w wysokości 3.000,00 zł jest adekwatna do ujemnych następstw czynu R. O. (1). Kwota ta z pewnością pozwala na sfinansowanie badań i medykamentów (należy bowiem zauważyć, iż tylko niektóre badania i zabiegi były odpłatne, reszta była realizowana w ramach ubezpieczenia NFZ), zaś to, co z niej pozostanie, zadośćuczyni pokrzywdzonemu doznanej przez niego krzywdę.

Skazując oskarżonego, Sąd na podstawie art. 627 k.p.k. obciążył go także kosztami postępowania w sprawie. Nie zachodzą bowiem podstawy do zwolnienia oskarżonego od ich ponoszenia. Jest on osobą zdrową, otrzymującą regularny dochód miesięczny w wysokości 3.000,00 zł oraz posiadającą majątek – jest on zatem zdolny do uiszczenia kosztów sądowych.